

STANISŁAWA KOŚCIUK

ur. 1921; Kalisz



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, zakupy, życie codzienne

Życie codzienne w przedwojennych Puławach

Się na zeszyt kupowało, to wzięłam chleb, masło, tam jeszcze coś, mleko to braliśmy od [sąsiadek], bo tam baby miały krowy, miała pani Olendrowa, pani Lis, pani Nicina stara, pani Bielawska, gdzie ta Żydówka mieszkała, to ta miała krowę, to u niej tam braliśmy to mleko. U trzech osób myśmy brali mleko.

Była w rynku tania budka, to nie była jatka, tylko budka, w której sprzedawali niepotrzebne [części zwierzęce] jak łby, kopyta, uszy. Weterynaria robiła szczepionki i te świnię, lepsze rzeczy dzieliła między sobą, a te łby, kości, żebra, to wszystko szło do tej jatki. To się nazywało tania jatka i tam można było kupić głowiznę, żebra obdarte ze skóry i na tym można było ugotować grochówki, kapuśniaku, no co mogła mama zrobić, jak czworo ludzi. A tu mieliśmy te swoje kozy, to się z mlekiem więcej robiło, jak z mięsem. Mięso było raz na tydzień, w niedzielę. Mama robiła rosół, a ojciec robił makaron. Szewc, miał ten nóż, to jak pokroił makaronik, to palce lizać, w sklepie dzisiaj nie kupi [takiego]. To myśmy patrzyli: „Oj, będzie dzisiaj dobry obiad, bo tata robi makaron, a mama rosół gotuje”. To była radość, raz w tygodniu mięso.

Data i miejsce nagrania	2003-10-20, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"